

Instytut Pamięci Narodowej - Gdańsk

<https://gdansk.ipn.gov.pl/pl2/aktualnosci/148447,Prof-Miroslaw-Golon-o-Wilnie-i-Ponarach.html>
12.05.2024, 22:47

Prof. Mirosław Golon o Wilnie i Ponarach

Polecamy wakacyjny numer „Kuriera Wileńskiego” z obszernym wywiadem udzielonym przez dyrektora IPN Gdańsk.

Red. Ilona Lewandowska: Spotykamy się w Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki. Dlaczego w czasie wakacyjnej wizyty w Wilnie odwiedza Pan to miejsce?

Prof. Mirosław Golon: To wyjątkowe miejsce. Hospicjum odwiedzam głównie ze względu na moją żonę, która jest pedagogiem specjalnym i w czasie naszego pobytu w Wilnie bardzo chciała zobaczyć to miejsce. Wiele o nim słyszeliśmy, zarówno o jego działalności na rzecz chorych, jak też o związku z kultem Miłosierdzia Bożego. Patron hospicjum, bł. ks. Michał Sopoćko to wyjątkowa postać w naszej historii, kapłan o ogromnym wpływie na Kościół i oczywiście – wybitna postać, która wyrosła z Wileńszczyzny.

A Pan, czy w swojej pracy zawodowej ma Pan czasem kontakt z Wilnem?

Jestem dyrektorem Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku, ale też profesorem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Moją specjalizacją są relacje polsko-sowieckie okresu końca wojny i historia Polski Ludowej, więc nie jest to tematyka wileńska, ale bardzo głębokie związki z tymi terenami mają obie instytucje, w których pracuję. W naszym oddziale IPN pracują historycy, których badania są bardzo ściśle związane z Wilnem, jak np. prof. Piotr Niwiński, który zajmuje się losami polskiego podziemia w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu oraz opozycji antykomunistycznej na Wileńszczyźnie, a także aparatem represji na Pomorzu po 1945 r. oraz dr hab. Monika Tomkiewicz, która jest autorką monografii poświęconej zbrodni ponarskiej. Obecnie trwają bardzo zaawansowane prace nad drugim wydaniem tej, uważam, bardzo ważnej książki i mam nadzieję, że zostanie ona przetłumaczona kiedyś na język litewski, który uważam, że w tej sprawie jest najważniejszy, a potem także na angielski, rosyjski czy hebrajski.

Czy w czasie tego pobytu w Wilnie odwiedził Pan Ponary?

Tak. To miejsce tragiczne, gdzie mordowano w okrutny sposób ludność żydowską, Polaków, a także osoby innych narodowości. Stałem przy pomniku polskich ofiar, przy którym znajduje się tabliczka z nr XVIII, tak, jakby była to XVIII stacja drogi krzyżowej. Warto chyba podkreślić, że upamiętnienie, jakie tam dziś się znajduje, to w zasadzie początek badań. Kilkaset nazwisk, podczas gdy ofiar były tysiące, to w zasadzie zaproszenie do ogromnego wysiłku badawczego, by dowiedzieć się o tej zbrodni jak najwięcej. Ten brak solidnych badań, to w dużej mierze skutek okresu komunistycznego. Zauważmy, że wielu zamordowanych w Ponarach Polaków nie pasowało do sowieckiej narracji. Byli wśród nich kapłani, profesorowie, osoby związane z podziemiem. Również w komunistycznej Polsce

